Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok II. Łódź, dnia 26 lutego 1939 r. Nr 9 (47)

ŁÓDŹ – Lwów – Częstochowa – Katowice – Warszawa

PRZEGLĄD TYGODNIA

Toczące się dyskusje sejmowe

nad budżetami poszczególnych ministerstw ujawiły wiele znamiennych faktów. W każdej prawie dyskusji nie pomijano kwestii żydowskiej. Czy to chodziło o budżet Ministerstwa Skarbu, czy Ministerstwa Przemysłu i Handlu, czy Ministerstwa Opieki Społecznej, czy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — sprawa żydowska była jednym z głównych tematów debat. Obserwując te dyskusje, podczas których poszczególni posłowie składali oświadczenia, dotyczące ich stanowiska wobec wielu zagadnień, trudno było się dopatrzeć, by naprzykład w pojmowaniu kwestii żydowskiej były jakiekolwiek różnice. Wszyscy zgodnie uznawali potrzebę jej załatwienia i wszyscy potępiali mocną robotę antyżydowską w terene elementów narodowych. Tak samo jak rok temu. Z przebiegu i charakteru tych dyskusyj wyciągnąć było można jeden wniosek, że rozwiązanie sprawy żydowskiej nie posunęło się ani o krok naprzód. Jak było tak jest dalej. Nawet jesteśmy świadkami procesu odwrotnego, albowiem — zgodnie z oświadczeniami oficjalnych czynników — liczba żydów w Polsce wskutek imigracji znacznie się powiększyła. Zdenerwowało to nawet pos. Dudzińskiego, który powiedział, że „mówić o antysemityźmie i emigracji żydów, a jednocześnie tolerować żydów na wszystkich urzędach i wpuszczać ich coraz więcej do kraju, to stosować metodę bujania". Nie bez powodów tedy

Stanowisko pos. Trockenheima

w dyskusji budżetowej w Sejmie było stanowiskiem butnego żyda, atakującego sprawę polszczenia handlu. Przyjmując pozę atakującego, pos. Trockenheim sądzi, że cała robota antyżydowska jest robotą „na niby". Tak dalece nie wierzy antyżydowskiemu nastrojowi ludzi z „kraju legalnego", że zamiast myśleć o dobrowolnej emigracji żydów z Polski, powiedział, iż „o realizację tej konstytucji walczyć będzie społeczeństwo żydowskie niezachwianie nadal ramię przy ramieniu z **wszystkimi, którzy konstytucji tej bronią** i przeciw wszystkim, którzy fundamenty tej konstytucji podrywają". Czyli wniosek stąd taki, że obowiązująca konstytucja jest żydom na rękę i ażeby w obronie tej konstytucji żydzi mogli stawać, trzeba im w kraju pozostać. Owszem, pos. Trockenheim jest zwolennikiem emigracji, ale — jak powiada — „problem emigracyjny nie powinien mieć podłoża politycznego", jeno by się emigracja"...odbywała bez różnicy narodowości". to znaczy — by na emigrację mógł iść cierpiący na brak roli chłop polski.

Oto sama tylko dyskusja nad kwestią żydowską, bez uciekania się do legalnych środków, jakimi byłyby antyżydowskie ustawy, które łatwo by mogli będący w absolutnej większości „ozonowcy" w Sejmie, przeprowadzać, do niczego właściwie nie prowadzi. My Polacy domagamy się emigracji żydowskiej, a żydzi emigracji chłopa polskiego. Nam się zdaje, że przy dalszym trwaniu dotychczasowego stanu, poczną emigrować zamiast żydów — Polacy.

Po zdobyciu całej Katalonii

przez wojska gen. Franco było rzeczą jasną, że wojna w Hiszpanii wkrótce się skończy. Istotnie z wiadomości, jakie prasa codzienna podaje, wynika, że ucieczka prez. Azany do Paryża, spowodowana zajęciem Katalonii, jest początkiem załamywania się „czerwonych", panujących jeszcze nad pozostałym terytorium. Najbliższe dni pokażą całkowite zwycięstwo wojsk narodowych. Do Burgos, siedziby rządu narodowego, wyjechał z Francji sen. Berard w celu przeprowadzenia z władzami narodowymi rozmów i nawiązania stosunków dyplomatycznych. Niektóre państwa, a między innymi Polska, uznały już de jure rząd narodowej Hiszpanii.

Całkowite zwycięstwo gen. Franco niewątpliwie w ogromnym stopniu osłabi natężenie ruchów rewolucyjnych w zachodniej Europie, a Francję, która udzielaniem pomocy „czerwonym" rzuciła Włochów w objęcia Niemiec, może wepchnąć w trudne nad wyraz położenie.

Ostre wystąpienie p. Marin'a,

przewodniczącego najpoważniejszej grupy parlamentarnej t. zw. federacji republikańskiej, przeciw min. Bonnet, jest tego dowodem. Dep. Marin wystąpił na łamach swego tygodnika „La Nation" przeciw Bonnetowi, ministrowi spraw zagranicznych, za jego politykę. Min. Bonnet, który w czasie wahania się losów stron wojujących Hiszpanii stał zdecydowanie po stronie „czerwonych", obecnie, kiedy szala zwycięstwa przechyliła się na stronę gen. Franco, prowadzi podobno za pośrednictwem swych nieoficjalnych delegatów rozmowy z rządami Włoch i Niemiec, przygotowując kompromis sprzeczny z deklaracjami francuskiego rządu, t j. nową kapitulację na wzór monachijskiej.

Z wystąpieniem dep Marin'a, jako przedstawiciela francuskiej polityki o prawicowym kierunku, który sympatiami swoimi darzył raczej ideowo do siebie zbliżonych narodowców hiszpańskich, najwyraźniej widać, kto najlepiej pojmuje interes swego narodu. Pomimo fatalnej polityki zagranicznej Francji w ostatnich kilku latach, która doprowadziła Francję do niesłychanego osłabienia na terenie międzynarodowym, ugrupowanie polityczne p. Marn'a pragnie za wszelką cenę prowadzić — chociaż jednakże z dużym opóźnieniem — taką politykę, któraby nie powtórzyła sytuacji z czasów Monachium, kiedy Hitler wraz z Mussolinim wymusili na Francji i Anglii to, co chcieli.

Jak się mówi a jak jest w rzeczywistości

na jednym naprzykład ważnym odcinku polityki gospodarczej, dotyczącym polityki rolnej zilustrowało nam omawianie w Sejmie budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Pos. Dudziński ostro zaatakował program p. Min. Poniatowskiego za to, że p. Min. Poniatowski (znany z czasów przedwojennych z działalności politycznej w radykalnych i lewicowych ugrupowaniach chłopskich) konsekwentnie realizuje swoje zamierzania, tworząc małe, karłowate, t. zw. jednokonne gospodarstwa rolne, które w rezultacie odwlekają odpływanie, nadmiaru ludności wiejsklej do miast i prostą drogą prowadzę do kołchozów. Że skutki takiej polityki będą dla gospodarstwa narodowego bardzo niepożądane, nie ulega kwestii. Przedewszystkim nie przyniesie chłopom znośnych warunków życia i jego uwagę odciągnie od sprawy zdecydowanego wypierania żydów z przemysłu handlu i rzemiosła. Czym zaś są kołchozy i jakie państwo je tworzy, wszyscy wiemy.

Chociaż pos. Dudziński ostro zaatakował tego rodzaju politykę, zmieżającą do tworzenia gospodarstw małorolnych a zamykania przed polskim chłopem zażydzonych miast, jest jednakże bezsilny zmienić obecny kierunek. Zresztą sam się do tego wyraźnie przyznał, mówiąc: Nie mogę postawiś wniosku o wotum nieufności, bo wniosek ten upadłby i w ten sposób jeszcze wzmocnił p. Min. Poniatowskiego." Przyznając się najwyraźniej p. Dudziński ujawnił właściwe oblicze „narodowego Ozonu, który będąc przecież w większości mógłby (lecz nie może i nie chce) wpłynąć na zmianę polityki w kierunku służenia interesom narodu. Pos. Wróblewski poza tym wskazał, że na ziemiach zachodnich 50 proc. własności ziemskiej znajduje się w rękach obcych, podczas gdy wielka liczba własności polskiej uległa parcelacji.

Dotychczasowy wynik walki „Ozonu"

z żydami w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przedstawia się jak następuje (przytaczamy dosłownie za prasą codzienną ustęp z przemówienia pos. Dudzińskiego w Sejmie w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych):

„Dyrektorem gabinetu ministerstwa jest p. Hausner — Żyd; kierownikiem wydziału porządku publicznego jest Jerzy Adelsztajn; w referacie paszportowym i ruchu granicznego— p. Zburski neofita, w referacie bardzo ważnym, bo mobilizacyjnym — p. Libkind-Lubodziecki; referentem wydziału wojskowego jest p. Wojciech Natansohn, a na kilkadziesiąt urzędniczek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych są tylko dwie radczynie, p. Szajnkönig i p. Heiden, narzeczona p. Adelschteina."

Zagadnienie o którym się nie mówi

Doniosła rola jaką spełniają sklepy spożywcze

Już od dłuższego czasu zbierałem się do napisania artykułu, dla naświetlenia jednej z ważnych ról, jaką spełnia polski handel w Łodzi Specjalnie podkreślam w Łodzi.

Wiemy, że Łódź przedstawia specjalną konstrukcję gospodarczą, gromadzącą w jedną całość przedstawicieli wielkich potencji gospodarczych i nędznie wynagrodzonych robotników, a wiec biedę łódzką. W takim zbiorowisku rola kupca jest specjalnie ciężka, gdyż z racji większości elementu biednego, opiera się głównie na tym elemencie. A jakaż jest sytuacja materialna robotników polskich w Łodzi? Niejednokrotnie wprost katastrofalna! Mało jest z nich takich, którzy pracują po sześć dni w tygodniu a więc budżet ich jest stale dziurawy· Zawsze są braki.

W takiej sytuacji prowadzenie gospodarstwa domowego napotyka na szalone trudności. Trzeba jednak żyć, a co zatym idzie jeść.

Środków spożywczych do robotniczego gospodarstwa domowego dostarcza sklep spożywczy. Sklep spożywczy spełnia więc - rolę spichrza robotniczego z którego czerpie energię do pracy a także i ten spichlerz pozwala robotnikowi przetrwać okres bezrobocia i to niejednokrotnie idącego w długie miesiące. Jest więc to rodzaj długiego kredytu życiowego. Trwa tak długo aż robotnik zdobędzie pracę i zacznie powoli spłacać swoje zobowiązania towarowe.

A jeśli chodzi o robotników sezonowych to już rola sklepu spożywczego jest wprost do nieocenienia. Przecież każdy sezonowiec przez zimę ma ogromny ogon w sklepie spożywczym. Sklepikarz cierpliwie daje mu na kredę. Sam zabiega o kredyty dla sklepu, żyje w ogromnie prymitywnych warunkach a kredytu nie odmawia. Polski sklepikarz spożywczy, można śmiało powiedzieć, spełnia nieurzędową rolę Komitetu Pomocy Zimowej i Kredytowej Kasy dla Biednych Robotników.

Ta wielka rola kupca spożywczego stanowczo jest niedoceniana i lekceważona. To lekceważenie samodzielnego kupca spożywczego musi ustąpić i musi on być wreszcie należycie doceniany przez właściwe władze. Chodzi nam tutaj o stosunek oficjalnych władz, przeznaczonych do opieki nad biednemi i bezrobotnymi.

Otóż władze te rokrocznie spieszą biedzie z pomocą, wydając miliony złotych na ten cel: Pomoc jest udzielana w gotówce i naturaliach. Naturalia są w formie towarów, które nabywa się przy pomocy bonów. **Bony są wydawane częstokroć do sklepów spółdzielczych.** I tutaj chcemy zwrócić naszą uwagę na rolę i zadanie spółdzielni. Spółdzielnie mają służyć pomocą członkom i tylko w tej formie należycie pracują. W kapitale zakładowym mają zakredytowane im przez członków kapitały, którymi operują. Za swą działalność są uprzywilejowane ustawowo w formie obniżonych ciężarów podatkowych. W zamian działalność ich jest ograniczona w terenie działania między członkami. Po za te ramy ich konkurencja handlowa nie powinna wychodzić. Ponadto prowadzą handel wyłącznie gotówkowy. Pozycja więc bardzo wygodna.

Tymczasem samodzielny kupiec, mowa tylko o kupcu spożywczym, służy jak wyżej wielkim kredytem, który częstokroć idzie na przepadłe. Za ten kredyt bezwzględnie władze powinny przyjść samodzielnemu spożywcy z pomocą i przy rozdziale bonów Pomocy Zimowej dawać je do realizacji jedynie tylko w sklepach prywatnych Naturalnie nie przypominamy tu o obowiazku narodowym „Swój do Swego i po Swoje“, bo to już jest dziś tak jasne i konieczne. że nie może podlegać żadnej wątpliwości.

Ponadto, jak to już na przykładzie Łodzi swego czasu podaliśmy, jest znacznie tańsze. Sklepy prywatne w zasadzie bowiem potrafią taniej sprzedawać, a co zatym Komitetowi biednym lepszą oddają przysługę.

Uwagi nasze rzucamy na marginesie ostatnich nieszczęśliwych posunięć Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym i Pomocy Zimowej i w chęci przysłużenia się polskiemu handlowi spożywczemu, który u nas w Łodzi a zapewne i gdzieindziej w tak niezwykle ciężkich pracuje warunkach.

J. S.

Nie „ozonowym“ bałamuctwem, ale mocną robotą w terenie żydów się przepędza

Z Dzierzgowa wyemigrowali wszyscy żydzi

W Dzierzgowie, osadzie położonej w pow, przasnyszkim, liczącym około tysiaca mieszkańców, mieszkało od dawiendawna 10 rodzin żydowskich. trudniących się handlem, a na każdy jarmark zjeżdżało się z różnych stron około 250 handlarzy żydów ze swymi straganami.

Miejscowa ludność polska, uświadomiona w duchu programu narodowego, sprzykszyła sobie bezowocne wyczekiwanie na realizację bałamutnych zapowiedzi w sprawie emigracji żydowskiej „ozonowych“ wielmożów i postanowiła na własną rękę emigrację przyśpieszyć. Poczęto stosować różne środki przeciw 10 osiadłym w Dzierzgowie żydowskim rodzinom, aż doczekano się pamiętnego po wszystkie czasy dnia 7 lutego, kiedy osadę opuścił ostatni żyd. Nie inaczej mądrzy Polacy z Dzierzgowa postępowali z żydami, przybywającymi na jarmarki. Wbrew opiekunom którzy broniom żydów, uświadomiony narodowo lud polski w Dzierzgowie stawał grupami na rogatkach osady i nie dopuszczał żydów na jarmark. Doczekano po raz drugi pamiętnego w historii Dzierzgowa dnia 9 lutego, kiedy jarmark odbył się bez żadnego żyda.

Aby zabezpieczyć się na przyszłość przed ewentualnym powrotnym najazdem semickich koczowników, przezorni Dzierzgowianie wykupili za bezcen wszystkie nieruchomości żydowskie.

Przezorność mądrych, acz niewykształconych Polaków z Dzierzgowa polegała jeszcze na tym, że potrafili się do ostatecznej rozprawy z żydostwem dobrze przygotować, Oto przy współudziale organizacji Stronnictwa Narodowego powstała w roku 1936 hurtowa spółdzielnia artykułów pierwszej potrzeby „Swój do Swego“ pod kierownictwem p. A. Rosińskiego, energicznego działacza społecznego.

Dziś życie gospodarcze Dzierzgowa wietnieś sią rozwija.

Gdyby władza państwowa spoczywała w rękach ludzi, podobnych do ludzi z Dzierzgowa, nie byłoby z żydowską emigracją kłopotu. Pocóż nam konferencje w Evien, czy gdzieindziej. Zechciejmy konferować z Polakami, podobnymi do Polaków z Dzierzgowa, a sprawa żydowska będzie rozstrzygnięta.

E.

40 tysięcy rolników na łasce żydowskiego młynarza

Związek Obrony Przemysłu Polskiego zwrócił się niedawno z apelem do właścicieli młynów polskich w całym kraju. nawołując do zakładania w Wilnie składów hurtowych mąki i kaszy. z piekarzy polskich w Wilnie do zorganizowauia zakupów zbiorowych mąki bezpośrednio i wyłącznie z młynów polskich.

Przejście młynów w ręce polskie w naszym życiu gospodarczym ze względu na obronę państwa posiada pierwszorzędną wagę i dlatego Związek Obrony Przemysłu Polskiego, jako ciekawy przyczynek do tej sprawy, ogłasza obecnie list ks. Jana Perkowskiego proboszcza w Bolewie poczta Dzisna treści następującej:

— „Chcę poruszyć — pisze ks. Perkowski pewien szczegół z gospodarki na północno wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej a mianowicie sprawę przemiału zboża.

— W Dziśnie samej istnieje tylko jeden młyn w stanie czynnym i to oczywiście żydowski. Drugi młyn również dzierżawi żyd w Miorach, majątku Kamieńpol p. Bogusława Światopełk — Mirskiego.

— Przestrzeń między kilkutysięcznym miastem Dzisną a Miorami wynosi w prostej linii 45 — 50 km i obejmuje obszar dwóch gmin Miorskiej i Mikołajewskiej. Dwie te gminy mają obszar nie mniejszy jak cały odzyskany Śląsk Zaolżański i około 40 tysięcy ludności rolniczej. Co się dzieje na tych paru młynach jesienią i co cierpi z tej racji miejscowy rolnik trudno opowiedzieć, a tym bardziej opisać... — trzeba tam być, widzieć i samemu to przeżyć

— Wołam przeto w imieniu dziesiątek tysięcy ciemnych wieśniaków na całą Polskę, a zwłaszcza do Związku Młynarzy Chrześcijan Ziem Zachodnich, gdzie wychodzi (na Pomorzu) czasopismo p. n. „Młyn“, by przybył tu ktoś i uruchomił parowy młyn w centrum tej przestrzeni, przy trakcie Dzisna-Miory. Nadaje się do tego miejscowość Przesłówka; informacji i pomocy wszelkiej udzieli ksiądz katolicki z parafi Bobolewo pocz. Dzisna. Świetny dochód w tym interesie jest zapewniony Całe urządzenie młyńskie będzie na miejscu już gotowe, tylko brak odpowiedniego motoru gazowego.

Weksel a wystawca

Czy lekkomyślnych i niesumiennych wystawców powinno się karać?

Istnieje w Polsce oparty na przepisach ustawowych Polski Instytut Rozrachunkowy, który, przestrzegając zasadę punktualności, poprawności i dobrych obyczajów w stosunkach z kontrahentami zagranicznymi, ma prawo zwrócić się do Ministra Przemysłu i Handlu z wnioskiem oskreślenie z listy tych krajowych importerów. którzy nie wywiązują się należycie z obowiązku względem zagranicznych dostawców. Są zatem sankcje, które zabezpieczają stasunki handlowe przed nieuczciwymi kontrahentami i mogą raz na zawsze pozbawić niejednego importera, posługującego się nieuczciwymi metodami lub nawet nie mogącego się wywiązać ze zbyt pochopnie przyjętych na siebie zobowiązań, prawa dalszego utrzymywania stosunków handlowych z zagranicą.

Operacje czekowe w Polsce zabezpieczone są jeszcze lepiej. Prawo przewiduje nawet sankcje karne. Przeciwko temu, który wystawia czek bez pokrycia, występuje urząd prokuratorski i sądy stosują kary więzienia do półtora roku.

Przytaczając powyższe dwa przykłady. pragniemy dla porównania zwrócić uwagę na inny odcinek operacyj pieniężnych, a mianowicie na zobowiązania wekslowe.

Weksel — jak wiemy — stanowi w stosunkach handlowych duże udogodnienie, zwłaszcza jeśli nie w każdej chwili i okolicznościach mogą kontrahenci operować odpowiednią gotówką. Jak dalece weksel ma zastępować gotówkę i jak rozległe są nimi operacje w życiu handlowym, wystarczy nadmienić, że zaopatrzony jest w godło państwowe i istnieje kodeks prawa wekslowego.

Niestety, żyjemy w czasach, kiedy weksel stał się odskocznią do robienia machinacyj. Wszystkie niemal sfingowane bankructwa polegają na tym, że wystawcy nie chcą honorować swych podpisów i dopuszczają weksle do protestu. Takie upadłości dzieją się wtedy, kiedy właściciel bankrutującej firmy sam wypuścił bez obliczenia, najczęściej celowo, dużą liczbę weksłów, by grubo na tym zarobić. Oczywiście, jest to najordynarniejsze oszustwo i tym większe, że nieuczciwy wystawca, traktujący papier z godłem państwowym i swoim podpisem jako zwykły świstek, rujnuje w ten sposób cały łańcuch innych osob, które występują jako żyranci.

Jacy kupcy najczęściej dopuszczają się tych oszustw? Odpowiedź jest łatwa: Żydzi. Ponieważ w stosunkach handlowych z gojami talmud im nakazuje gojów oszukiwać, nic więc dziwnego, że najchętniej się uciekają do tych środków. Że ta oszukańcza metoda demoralizuje wychowanych w innej, bo chrześcijańskiej etyce również kupiectwo polskie, możemy przytoczyć powiedzenie jednego z niesumiennych kupców polskich, który — jako wystawca weksla — na pytanie, dlaczego dopuścił weksel do protestu, odrzekł: — Chcę zrobić interes i dlatego zmuszony byłem chwycić się metody żydowskiej.

Żydzi w tej metodzie są wyspecjalizowani. Jeśli znajdzie się jakiś żyd, prowadzący swój handel uczciwie, to fakt taki będzie wyjątkiem, tak jak do wyjątków należy ten kupiec polski, który się chwyta metody żydowskiej. Pod tym względem Polacy żydom nie sprostają. W rezultacie tylko kupiectwo polskie zamiast się rozwijać będzie upadało.

Zachodzi pytanie jak temu zapobiec. Tutaj powinno wkroczyć ustawodawstwo. Jak każdemu niesumiennemu importerowi odbiera się prawo utrzymywania stosunków handlowych z zagranicznymi dostawcami i jak każdemu wystawcy czeku bez pokrycia grozi kara do półtora roku więzienia, tak samo powinna być przewidziana kara więzienia na wystawców weksli, którzy nie chcą w oznaczonym terminie płacić przyjętych zobowiązań. Surowe kary na nieuczciwych wystawców wekslowych uzdrowią stosunki handlowe w kraju i ukrócą szkodliwą robotę żydowską.

Z.

Spółdzielnia „Społem”

rujnuje społem drobne kupiectwo

W Łodzi przy ul. Naftowej istnieje założona w r. 1905 **Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem“**, oparta na kapitale tylko chrześcijańskim i mająca porozrzucanych po wielu punktach miasta kilkadziesiąt sklepów. Cel, jaki przyświecał założycielom Spółdzielni, której prezesem jest obecnie znany na terenie miasta b. poseł i działacz sanacyjny **p. Wolczyński**, był całkiem inny od tego, jakiemu służą ich spadkobiercy. Warunki przedwojenne, w czasie rosyjskiej niewoli, tak się układały, że chcąc się częściowo uniezależnić pod względem gospodarczym od obcego żewiołu, rzesze biednych Polaków musiały wspólnym wysiłkiem tworzyć placówki gospodarcze, oparte na organizacji spółdzielczej.

W czasach obecnych, kiedy społeczeństwo polskie w zdecydowanej walce z żydostwem potrafi zdobywać pozycję po pozycji bez uciekania się do form spółdzielczych w handlu idea spółdzielczości nie może być we wszystkich wypadkach realizowana. tymbardziej jeśli w danej miejscowości lub branży z powodzeniem może rozwijać się samodzielny polski kupiec. Skoro jednakże spółdzielnie takie istnieją to przede wszystkim muszą przejawiać swoją działalność w kierunku skutecznej walki z wpływami gospodarczymi żydów, gdyż — naszym zdaniem — to tylko zadanie im już pozostało.

Obserwując **Powszechną Spółdzielnię Spożywców „Społem“ w Łodzi**, działalności tej nie widzimy; przeciwnie — Spółdzielnia „**Społem**“ operująca **wielomilionowymi sumami**, złożonymi z drobnych wkładów przez chrześcijańskich udziałowców, działa razem z żydami i uciekając się do nieuczciwej w handlu metody, wprowadza swoich spożywców w gruby błąd. Oto, ponieważ obok artykułów kolonialno-spożywczych zajmuje się również sprzedażą galanterii, korzysta z usług niejakiego **p. Rudnickiego**, który jako stały pośrednik zaopatrującej ją przeważnie w wyroby galanteryjne zakupywane na „Starówce“ u **żydów**. To jednak nie wszystko. Wprowadzenie przez Spółdzielnię „**Społem**“ w błąd chrześcijańskich konsumentów polega na tym, że naiwny konsument kupuje w sklepach towary pod **opaskami marki „Społem“**, w przeświadczeniu, że są one produkcji chrześcijańskiej Spółdzielni.

Wzorując się na tej „rodzimej fabrykacji, generalny dostarcza Spółdzielni **p. Rudnicki**, robi to samo z wyrobami wełnianymi **pochodzenia żydowskiego**, które dostawca pod marką swego nazwiska **harcerskiej Spółdzielni „Czuj-Czyn“** w Łodzi, by młodzi Polacy, z których kiedyś wyrosną tędzy narodowcy, kupując mieli przekonanie, że kupują towar polski znakowany polskim nazwiskiem.

Jak z tego widzimy, **Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem“** w Łodzi z jedynego i ostatniego swego zadania wcale się nie wywiązuje, ułatwia tylko żydom sprzedawanie wśród chrześcijan towarów.

A teraz kilka słów o tym, czy tego rodzaju spółdzielnie są pożyteczne pod względem rozwoju potrzebnego nadewszystko Polsce średniego stanu mieszczańskiego, oczywiście polskiego. Otóż jest faktem stwierdzonym, że zwykłe sklepy spółdzielcze nie powstają w miejscowościach, dokąd-wskutek ogromnej przewagi handlu żydowskiego — inicjatywa prywatna Polaków nie może jeszcze dotrzeć, jeno są zakładane tam, gdzie istnieje już cały szereg drobnych kupców, dostatecznie obsługujących chrześcijańską klientelę, z tego powodu sklepy prywatne, obciążane większymi aniżeli spółdzielcze, podatkami, upadają. Traci na tym państwo i społeczeństwo: państwo podatki, a społeczeństwo, prawdziwych kupców, tych co to muszą w przyszłości stanowić wolny i niezależny, prawdziwie polski stan średni, a nie bezrobotnych, szukających pracy i wyciągających rękę po głodowe zasiłki. Poza tym przecież żadna spółdzielnia pracowników swych na kupców nie wychowuje, przeciwnie — staje się machiną birokratyczną i tworzy urzędników, których będzie kiedyś musiała wysyłać po zasiłki do biur zapomogowych...

Żydowskie przedsiębiorstwo

prowadzi roboty w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Wydział wojewódzki woj. lwowskiego przebudowy dróg nr. 10 powierzył ostatnio dostawę szutru w Centralnym Okręgu Przemysłowym żydowskiemu przedsiębiorcy nazwiskiem Chiszberg. O tego rodzaju dostawę ubiegali się biedni miejscowi gospodarze i przez dłuższy czas pocieszano ich w wydziale powiatowym w Nisku, że z chwilą rozpoczęcia robót będą zatrudnieni. W ostatniej chwili gdy roboty poszły w ruch, powierzono wykonanie zamówień żydowskiej firmie samochodowej, która wkrótce opanowała całkowitą dostawę do budowy drogi i obecnie nabija kieszenie państwowymi pieniędzmi, a ci biedni Polacy czekują na polepszenie swego losu, spodziewając się że jeszcze może się to zmieni.

Nie wiadomo, skąd żydzi mają tak wielkie poparcie, czy też ze strony wiceprezydenta m. Lwowa p. Chajesa (żyda), który ostatnio wygnańcom Hitlera udzielił przytułku we Lwowie, czy też mają na wyższym stanowisku w starostwie dobrego przyjaciela.

W. S.

O tanią komunikację z morzem

Projekt, który utonął w zapomnieniu

(Dokończenie)

O projekcie inż. Schönfelda, podanym wówczas przeze mnie do wiadomości w jednym z wychodzących w Łodzi dzienników pod tytułem „Wielka Łódź", dowiedzieli się okupanci niemieccy, którzy wlot podchwycili tę sposobność, aby na budowie tak kolosalnego przedsięwzięcia zarobić miliony, na które zdradzali niezwykłe apetyty, uważając Kongresówkę za nową Kalifornię.

Zażądano z redakcji wszystkich egzemplarzy pisma, w których projekty inż. Schönfelda drukowałem i — jak słuchy mnie następnie dochodziły — projekt budowy połączeń wodnych Łodzi z Bałtykiem był już poważnie rozważany.

Niestety, wypadki dalsze poszły inną drogą, Niemcy, pobici i wyparci z ziem Polski, z Łodzi ustąpili, inż. Schönfeld został zaangażowany z powrotem do Warszawy i sprawa drogi wodnej z Łodzi do Bałtyku poszła w zapomnienie.

* * *

Wobec tego jednak, że dla miasta naszego posiadanie drogi wodnej bezpośrednio do morza jest b. ważną sprawą, mogącą wpłynąć dodatnio na istnienie łódzkiego okręgu przemysłowego oraz — wobec tego, że Państwo rzuca kolosalne sumy na podobne inwestycje w takich dzielnicach kraju, w których przemysłu wcale jeszcze nie ma i być może — zupełnie nie będzie, postanowiłem o projekcie powyższym przypomnieć i podać go do wiadomości władz rządowych.

Sprawa połączenia Łodzi z morzem kołacze się już prawie od wieku, gdyż zaprojektował ją przemysłowiec tutejszy, śp. Karol Scheibler, ofiarowując na budowę kanału do Warty milion rubli z własnej szkatuły. Niestety, moskale ze względów strategicznych ani drogą lądową, ani wodną, Kongresówki z Zachodem połączyć nie chcieli i zaledwie po kilkadziesiątletnich staraniach dopuścili do budowy kolei kaliskiej.

Obecnie jest wielki czas, aby tę ważną a zapomnianą sprawę wznowić i krzywdę, przez niedbalstwo, naszemu miastu wyrządzoną, jak najprędzej naprawić.

Moglibyśmy wyzyskać dwa szlaki: jeden przez Bzurę do Wisły i Gdańska i drugi — przez Ner do Warty; przez Wartę kanałem do jeziora Gopła i dalej do portu w Gdyni. Oba szlaki będą dla Łodzi korzystne, stwarzając tanie połączenie z morzem.

Dotychczas sfery rządowe zwróciły uwagę jedynie na południo-wschód, gdzie wrzucono miliony w budowę szluz, tam, zapór i regulację rzek górskich, zapomniano natomiast o tak ważnym odcinku kraju, jak stary przemysł łódzki, w którym przewalają się miliony i zatrudnionych jest setki tysięcy robotników i pracowników umysłowych.

Wład. Ciesielski.

FRASZKI

Pan poseł i nowa ordynacja

Przed wyborami poseł grzmiał,
Że on ordynację da;

Że on reform wniesie wiele;
(Głosuj nań, obywatelu!)

Że, choć z listy „ozonowej",
Czysty z niego narodowiec!

Przeszedł poseł, w sejmie siedzi,
Nad „reformą" głowę biedzi:

By nie zmienić ordynacji.
(Na co, po co, z jakiej racji?)

Czy mnie na to „naród" wybrał,
Bym obecnie sam się wylał?

bacz.

W sprawie dokonywania potrąceń

części należności za świadectwa przemysłowe

W myśl art. 15 ustawy o podatku obrotowym, część należności za nabyte na rok 1939 świadectwa wraz z 15 proc. podatkiem, a uiszczoną przez osoby opłacające podatek obrotowy potrąca się z kwoty podatku obrotowego za rok podatkowy 1939.

Potrącenie to nastąpi przy uiszczaniu zaliczek na podatek obrotowy za rok podatkowy 1939 w ten sposób, że od każdej zaliczki miesięcznej odjęta będzie jedna dziesiąta, a od każdej zaliczki kwartalnej — jedna czwarta kwoty podlegającej potrąceniu. Jeżeli w powyższy sposób nie zostanie odjęta od podatku obrotowego cała podlegająca potrąceniu kwota należności za świadectwo przemysłowe, pozostałość tej kwoty potrącona będzie przy uiszczaniu należności, ustalonej przy wymiarze podatku obrotowego za rok podatkowy 1939.

W związku z powyższymi przepisami Ministerstwo Skarbu wydało okólnik z dnia 31 stycznia 1939 r. L. D. III. 536/4/39 normujący bliżej tryb dokonywania potrąceń części należności za świadectwa przymusowe za 1939 r.

Jak wynika z owego okólnika wymiar zaliczek na podatek obrotowy za rok 1939 ma być dokonywany sumami netto t.j. po uwzględnieniu potrącenia odpowiedniej części ceny świadectwa. Wymiar podatku obrotowego za rok 1939, ma być uskuteczniony w sumach brutto t.j. bez potrącenia, natomiast kwota podlegająca potrąceniu ma być odpisana.

Z kolei okólnik zaznacza, iż kwota odpisu nie może przekraczać kwoty wymienionego za rok 1939 podatku obrotowego. Gdy podatek za rok 1939 zostanie wymieniony w kwocie niższej od tej która podlega potrąceniu, odpisu należy dokonać w kwocie wymierzonego podatku. Poza tym okólnik normuje tryb postępowania kas urzędów skarbowych w związku z koniecznością przeprowadzania omawianych potrąceń.

Przedmioty majątkowe

podlegające przyśpieszonej amortyzacji

W związku z przepisami art. 6 ust. 2 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 2 1936 r., poz. 6 i § 14 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 40 z 1936 r. poz. 301), zezwalającymi na jednorazowe odpisanie wartości przedmiotów, których okres zużycia nie przekracza lat pięciu, Ministerstwo Skarbu opublikowało w okólniku z dnia 2 stycznia 1939 r. (Dz. Urz. Nr. 1) wykaz przedmiotów, które w myśl powołanych przepisów mogą być przez płatników prowadzących prawidłowe księgi jednorazowo spisane na straty w tym roku operacyjnym, w którym zostały one nabyte.

Ponieważ jednak z natury rzeczy wykaz nie obejmuje wszystkich przedmiotów; wchodzących pod tym względem w rachubę, przeto Ministerstwo Skarbu poleciło nie kwestionować jednorazowego odpisania wartości przedmiotów nie objętych niniejszym wykazem o ile całkowita wartość przedmiotu nie przewyższa kwoty 200 złotych. W razie wątpliwości co do okresu używalności przedmiotów niewymienionych w wykazie względnie, jeżeli całkowita wartość tego rodzaju przedmiotu przekracza 200 złotych, należy zasięgnąć opinii biegłych.

Celem przeprowadzenia kontroli przedmiotów spisywanych odrazu na straty winny władze wymienione żądać od płatników korzystających z ulg z art. 5 ust. 2 powołanej ustawy specyfikacji przedmiotów, spisanych jednorazowo w danym roku operacyjnym na straty. Specyfikacja ta powinna zawierać nazwę przedmiotu oraz jego wartość i rachunek wynikowy, przez który wartość przedmiotu została odpisana na straty.

Komu można sprzedawać importowane nasiona?

Nie wszyscy może wiedzą, że każdy importer nasion, przed otrzymaniem kontyngentu przywozowego, podpisać musi deklarację, w której zobowiązuje się m. in do sprzedawania przywiezionych nasion „wyłącznie ostatnim odbiorcom, względnie Izbom Rolniczym, Spółdzielniom Rolniczym lub organizacjom rolniczym.

Wytwarza się w ten sposób sytuacja, że właśnie kupiec indywidualny, właściwy pośrednik wymiany, jest od obrotu nasionami odsunięty, natomiast spółdzielnie korzystają tutaj z nienaruszalnego niemal monopolu. Przepis powyższy zmusza często importera do sprzedawania nasion spółdzielni z pominięciem kupca.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wystąpiła do Rady Handlu Zagranicznego, prosząc o zmianę tego przepisu.

Obowiązkiem każdego Polaka jest popierać firmy czysto polskie

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

Krawcy w Łodzi organizują się

Cech Krawców chrześcijan w Łodzi ze swym starszym p. Chmieleckim zainicjował t. zw. **trzymiesięczny ulgowy werbunek krawców** idących przez życie „dziko“ i niezrzeszonych w organizacji cechowej. Zbyteczne dodawać, że to chodzenie samopas mści się na krawcach srodze pod względem gospodarczym i społecznym. Straty moralne i materialne jakie z tego tytułu ponoszą krawcy łódzcy — zrzeszeni jak i niezrzeszeni są olbrzymie. Pragnąc temu zaradzić obecny zarząd urządza u siebie co wtorek o godz. 8 wieczorem zebrania krawców niezrzeszonych, których się specjalnie zaprasza po 25 osób tygodniowo grupami.

W jednym z takich wtorków propagandowych na rzecz zrzeszenia się brał również udział przedstawiciel redakcji „N. Ż. G.“ W lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 157, nawiasem mówiąc, obszernym i wygodnym zbiera się grupka krawców. Przemawia do zebranych starszy Cechu Krawców Łodzi, p. Chmielecki. Mówi ze swadą i z zajęciem — widać że idea zrzeszania się krawców przy cechowej organizacji mocno mu leży na sercu. Z przemówienia jego dowiadujemy się, że Cech Krawców w Łodzi liczy już sobie 120 lat swego istnienia. Dotąd ma około 330 członków. Zdaniem p. Chmieckiego bardzo mała to liczba, gdyż jeszcze około 700 mistrzów igły nie jest zorganizowanych. Mówca przeciwstawia tę liczbę krawcom żydowskim, którzy są zorganizowani aż w trzech cechach, a każdy z nich liczy ponad... 1000 członków. A więc 3000 krawców żydów przeciw.. 330 chrześcijan. Co za straszliwa dysproporcja?! Jest o co kopie kruszyć. I krawcy już zorganizowani kruszą je, uderzając w obojętność i marazm krawców jeszcze nie zorganizowanych.

A teraz pytanie: co może dać organizacja cechowa krawcowi? Poza zorganizowanym dążeniem do podniesienia rzemiosła krawieckiego, krawiec zorganizowany w Łodzi ma w razie wypadku kasę chorobowa, która płaci w razie niezdolności do pracy 25 zł. tygodniowo zasiłku. Poza tem przy Cechu Krawców istnieje kasa pogrzebowa. A ileż możliwości innych czeka jeszcze mistrza igły, gdy te 1000 członków stanie do apelu? Mówca kończy swe przemówienie znamiennym zwrotem nadziei: „gdy naleciałość obca odejdzie od nas nie obrobimy się!“

Oto żywe słowo opiekuna rzemiosła krawieckiego w Łodzi. Słowo drukowane propagandowe. Oby również nasze słowo drukowane pomogło krawcom w ich wielkich poczynaniach.

Polonus.

Konferencja podatkowa branży rzeźniczo-wędliniarskiej

W dniu 16. II. 1939 r. odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli branży rzeźniczo-wędliniarskiej przy udziale reprezentantów Związku Izb Rzemieślniczych celem ostatecznego uzgodnienia uwag zgłoszonych przez Związek do projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku obrotowym z dnia 4. V. 1937 r. ze stanowiskiem i postulatami zainteresowanej branży.

Ostateczne wnioski przedstawione zostały Ministerstwu Skarbu.

Reorganizacja Komisji Odwoławczej na woj. łódzkie

W związku z przyłączeniem do woj. łódzkiego 6 nowych powiatów z dniem 1. IV. 1939 r. nastąpi wkrótce reorganizacja Komisji Odwoławczej (z wyłączeniem m. Łodzi).

Samorządy Gospodarcze zostały już wezwane do przedstawienia kandydatów i zastępców do omawianej Komisji.

Zmiana statutów cechów rzemieślniczych

Istniejące cechy rzemieślnicze obowiązane są stosownie do wymogów prawa przymusowego, w terminie do dnia 30 czerwca r. b. zamienić statuty dotychczasowe na nowe, ujmujące w zadaniach cechowych nadane ustawą uprawnienie gospodarcze.

Tryb postępowania przy uchwalaniu zmiany statutu jest odmienny nieco od trybu załatwiania innych spraw zwyczajnych w drodze uchwał Walnych Zebrań, gdyż o ile przy zwoływaniu tych zebrań pierwszy i drugi termin zebrania może być wykazany w tym samym zawiadomieniu, o tyle przy zwoływaniu zebrań dla uchwalenia zmian w statucie, powtórne zwołanie Walnego Zebrania, t. zn. w drugim terminie, może nastąpić w ciągu 4-ch tygodni, jeśliby na zebranie pierwsze nie stawiła się przynajmniej 1/2 członków cechu uprawnionych do głosowania.

Nadto uchwały o zmianę statutów zapadają większością 2/3 głosów, gdy w innych wypadkach dostateczna jest zwyczajna większość głosów.

Z uwagi na to, że wyznaczony termin zamiany statutów jest dość bliski i że zaproszenie na Walne Zebranie rozesłane być winny conajmniej na dni 14 przed zebraniem, a w wypadku nie dojścia do skutku zebrania obowiązuje znów termin 14-dniowy do 4-ch tygodni, Cechy rzemieślnicze już obecnie powinny podjąć odpowiednie przygotowania.

Zaznacza się, że równocześnie z rozesłaniem zaproszeń na Walne Zebranie Zarządy Cechów obowiązane są podać odpowiednie zgłoszenie w czasopismach.

Wycieczka rzemieślników na Targi Lipskie

Tegoroczne wiosenne Targi w Lipsku odbywające się w czasie od 5—13 marca r, b. obejmować będą pokazy z zakresu prawie wszystkich gałęzi rzemiosł, dając obraz zastosowania urządzeń technicznych w odniesieniu do produkcji rzemieślniczek.

Celem udostępnienia zwiedzenia Targów przez sfery rzemieślnicze organizuje się specjalną wycieczkę rzemieślniczą, w której mają prawo wziąć udział rzemieślnicy i ich najbliższe rodziny.

Koszt uczestnictwa w wycieczce wynosi około 115 zł od osoby i obejmuje przejazd z Łodzi do Lipska i z powrotem pociągiem III kl., paszport, wizę i wstęp na Targi, oraz załatwienie wszystkich formalności związanych z wyjazdem i przydziałem dewiz.

Zgłoszenia na tę wycieczkę przyjmuje Wydział Ekonomiczno-Handlowy Izby Rzemieślniczej w Łodzi najpóźniej do dnia 25 b. m.

Realizacja wycieczki powierzona została Polskiemu Biuru Podróży „Orbis“, ul. Piotrkowska 65.

Komisariat Straży Gospodarki Narodowej

Dla zdobycia miłości żydów

Zakłady Przemysłowe K. Eisert, Sp. Akc. w Łodzi, chcąc zdobyć miłość żydów z ul. Nowomiejskiej w naszym mieście, oraz z Nalewek w Warszawie, usilnie ich popierają na każdym kroku. No, bo jak to nazwać?

Zamiast zamówień drukarskich np. u takiego Stanisława Kopy otrzymuje je Hamburski Mendel. Zamiast na druki w chrześcijańskich firmach, obdarowuje się nimi żydów. A nie idzie tu o sumę bylejaką, gdy firma wydaje na druki kilka tysięcy złotych rocznie.

I co pan na to, panie dyrektorze Kostowski? Czy nie byłoby dobrze „ujaić“ Mendla i uszczęśliwić zamówieniami Kopę? Jak pan myśli?

Firma K. Eisert w Łodzi podobna w miłości żydów do firmy „Bacon-Export“ w Gnieźnie. Co będzie gdy Starszy Strażnik zaalarmuje o tej miłości do żydów smakoszy konserw mięsnych na Pomorzu i w Poznańskim.

— Panie dyrektorze proszę wybierać: albo Nowomiejska i Nalewki, albo Poznańskie i Pomorze? Naturalnie z ołówkiem w ręku i kalkulacja!

„Schorra“ ze dwora!

Żydowski Komitet do spraw kolonizacji wziął się już do pracy. Rabin dr. Mojżesz Schorr, stojący na czele tego komitetu przystąpił naraz zie do zebrania kilkimilionowego funduszu przeznaczonego ne ten cel. I byłoby wszystko bardzo ładnie, gdyby nie małe „ale“.

Bo oto żydzi, mając grube pieniądze, zamiast masowo emigrować, przystąpili tymczasem do studiów w dziedzinie kolonizacji, właśnie tych terenów, które im często wskazuje prasa narodowa: Palestyny i Madagaskaru. Czy liczy pan, panie Schorr na cierpliwość i głupotę Polaków?

Starszy Strażnik woła gromkim głosem na cała Polskę:

— Żydzi „schorra“ jak najprędzej ze dwora!

Żydzi korzystają z okazji

Państwowy Monopol Spirytusowy ma podobno skasować t. zw. „setki“ i „szczeniaki“, idąc za głosem starszych gaz-majstrów, którzy twierdzą, że to nie jest miara dla dorosłego człowieka. Pozostaną więc tylko ćwiartki, połówki i litry.

Na tej zmianie koniunktury żydzi chcą jednak zarobić. Bo oto kilku Moszków z ul. Piotrkowskiej 80, w Łodzi, kryjących się p. f. „Bachus“, zawczasu już wypuściło „Cennik wódek słodkich i wytrawnych w opakowaniu monopolowym“. Uważajcie: „w opakowaniu monopolowym“. Takich nawet nie można bojkotować, bo niewiadomo kto traci: „Bachus“ czy Monopol?

Naturalnie w cenniku jest „szczeniak“ pozostawiony, ba! nawet jest tańszy, bo kosztnje 45 groszy.

Nie wiadomo z kim mamy do czynienia, czy ze spólnikami Państwowego Monopolu Spirytusowego czy też jego konkurentami?

Starszy Strażnik.

Kontyngenty litewskie

Po raz pierwszy uruchomione zostały w wyniku umowy handlowej polsko litewskiej kontyngenty na przywóz towarów z Litwy do Polski. Kontyngenty zostały uruchomione na cały rok 1939 z podziałem dwumiesięcznym. Lista kontyngentów przyznanych Litwie obejmuje następujące artykuły: szczupaki, sandacze mleczce, miód pszczeli, naturalny również w plastrach ochra, skóry surowe, skóry twarde skóry wyprawy mineralnej, szmaty i skrawki tkanin, celuloza, cegła osfaltowa dla brukowania jezdni zwane „bikukas“ (ze zniżką celną), stare żeliwo, żelastwo, książki, broszury, kalendarze, broszury, fotografie, obrazy, rysunki litografie, mapy, plany, druki, filmy kinomatograficzne, płyty gramafonowe, oraz pewna suma została przewidziana na import towarów różnych w zależności od zgłaszanych zapotrzebowań. Kontyrgent dla Litwy ustalony jest w złotych.

Z Walnego Zebrania członków Zrzeszenia Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Łodzi

Idziemy pewnym krokiem

W niedzielę, dnia 19 lutego, odbyło się roczne Walne Zebranie członków **Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych** w **Łodzi** przy ul. Piotrkowskiej 211.

Po zagajeniu zebrania, p. prezes **Wiktor Leszewski** scharakteryzował na wstępie Wielką Postać Ojca św. Piusa XI, którego zgon okrył żałobą cały świat chrześcijański, po czym zebrani uczcili pamięć Zmarłego przez powstanie z miejsc i kilkuminutową ciszę.

Na przewodniczącego zebrania wybrany został jednomyślnie p. **Henryk Krzemiński,** który zaraz przystąpił do obrad.

Zgodnie z porządkiem dziennym odczytany został protokuł z zeszłorocznego Walnego Zebrania oraz ustępujący Zarząd złożył ze swojej działalności wyczerpujące sprawozdanie. Po omówieniu spraw natury organizacyjnej, zebrani przystąpili do wyboru nowych władz Zrzeszenia.

W wyniku głosowania do nowego Zarządu weszli: pp. **W. Leszewski** — prezes, **Piotrowski** — wiceprezes, **Józefowicz** — sekretarz, **Engiel** — zast. sekret., **Heiman** — skarbnik, **Bobrzyk** — zast skarbn. oraz ławnicy: pp, **Kubiak, Micielski, Müller, Krysiński, Drogi.**

Do Komisji Rewizyjnej weszli: pp. **Becker, Wrona, Nowak.**

Do Sądu Koleżeńskiego weszli: pp. **Neuman, Kneblewski, Frykowski, Baranowski.**

W wolnych wnioskach omówiono tylekrotnie poprzednio poruszaną sprawę wynajęcia dla Zrzeszenia odpowiedniego lokalu. W rezultacie postanowiono wyprowadzić się z dotychczasowego lokalu przy ulicy Pierackiego do lokalu przy ul. Piotrkowskiej 211, w którym ma swoją siedzibę Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi. Również były omawiane poprawki projektowanego statutu, gdyż na mocy rozporządzenia Min. Przemysłu i Handlu Zrzeszenie musi mieć swój statut w ramach, określonych odpowiednimi przepisami. Ponieważ co do przyjęcia poprawek projektowanego statutu musi być wyrażona zgoda ogółu członków, postanowiono w okresie 30 dni zwołać nadzwyczajne walne zebranie.

Ostatnim tematem obrad była sprawa naszego organu.

I tutaj pragniemy z radością podkreślić doniosły dla naszego wydawnictwa fakt, że na wniosek p. prezesa Leszewskiego przy wyczerpującym uzasadnieniu p. Krzemińskiego zebrani członkowie niemal jednogłośnie uchwalili zaprenumerowanie **„Narodowego Życia Gospodarczego"** z tym, iż należność abonamentowa będzie pokrywana częścią wpłaconych na rzecz Zrzeszenia składek członkowskich. Ponadto w uchwale swej członkowie wyraźnie zaakcentowali, że odtąd „Narodowe Życie Gospodarcze" stało się oficjalnym organem Zrzeszeń Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w celu utrzymania ścisłego kontaktu między zrzeszonymi członkami i służenia ich interesom.

Z jakiego założenia wyszli zebrani członkowie Zrzeszenia, uchwalając zbiorowe prenumerowanie „Narodowego Życia Gospodarczego", pozwalamy sobie przytoczyć następujący wyjątek z przemówienia p. Krzemińskiego:

„Łódź jest co do wielkości drugim po Warszawie miastem. Polskie kupiectwo łódzkie, zdane na ciężkie bytowanie w morzu zachłannego żydostwa, nie miało dotąd odpowiedniego organu, któryby jasno i wyraźnie stawiał sprawę odżydzenia handlu. Wydawane w Łodzi „Narodowe Życie Gospodarcze" jest jedynym pismem nawet na terenie całego województwa łódzkiego, które w stosunkowo krótkim okresie swego istnienia zasłużyło sobie na poparcie za zdecydowaną postawę w wysiłkach nad podniesieniem kupiectwa polskiego. Jest to pismo niezależne od żadnych ubocznych wpływów, a związane tylko z poczuciem spełnienia obowiązku, jaki spoczywa na każdym, co buduje niezależną Polskę gospodarczą. My, kupcy polscy musimy więc w dobrze rozumianym interesie naszego życia kupieckiego mieć swój organ, któryby w duchu narodowym wiązał nas w jedną wspólną rodzinę. Niech za naszym przykładem pujdzie całe kupiectwo polskie w Łodzi, zrzeszone w innych organizacjach. Bądźmy więc pierwszymi i zaabonujmy „Narodowe Życie Gospodarcze".

Po wyrażen u zgody na zaprenumerowanie „N. Ż. G.", zebrani ponadto uchwali zamieszczać w tygodniku komunikaty Zrzeszenia o wolnych zastępstwach jak również natury wewnętrzno-organizacyjnej.

WŁADYSŁAW LUBNAAR 4)

WYCHODŹCY

— To się ledwie rozejrzysz po swoich i już ci trza będzie wracać.

— Zobaczymy. Może się uda zostać dłużej. Papiery ważne dwa miesiące.

Boczek - syn przysłuchiwał się rozmowie przez cały czas drogi, wpatrując się z zaciekawieniem w przybysza - krewniaka Nabrał chęci do wyjazdu, aby móc później wrócić w rodzinne strony z takim samym zainteresowaniem wokół swojej osoby.

Minęli kapliczkę, stojącą na samym wstępie do Zegrzanek.

Bator rozglądał się ciekawie po okolicy, wypatrując zmiany, które mogły zajść w okresie jego wieloletniej nieobecności.

— O, tego domu nie było przedtym — rzekł do Boczków, wskazując na murowany, parterowy dom Molaków.

— Dopiero pięć lat jak wybudowany. To dom Molaków. Stara chałupa spaliła się im od iskry pociągu. Dostali odszkodowanie, dorobili się trochę, dzieci dorosły i pomagały. W końcu postawili Molakowie najlepszy budynek we wsi.

Bator nie słyszał końca historii nalokazalszago domu Zegrzanek. Uwagę jego przykuła postać, stojąca pośrodku podwórza, otoczona rojem kur. Z rąk żywicielki sypały się ziarna pszenne pod nogi ruchliwych ptaków, na ich kolorowe grzbiety. Nie odwróciła głowy na turkot bryczki. Zapewne w hałasie, uczynionym przez ptaki, nie słyszała odgłosu z ulicy.

Rodzinna wieś przywitała Batora uroczą niespodzianką.

Niestety, w ciągu całego tygodnia nie miał możności ujrzenia Hanki Molakówny po raz wtóry. Moment poznania był już jednak bliski, z czego nie zdawał sobie wcale sprawy „francuz".

Właśnie Marysia Boczkówna bezwzględnie pracowała nad zbliżeniem Batora z Hanką. Gdybyż wiedziała, jaki sprawa weźmie obrót dla niej?

— Więc jak: pójdziesz jutro na pasterkę do Łagiewnik? — spytała Hankę.

— Pójdę.

— O której godzinie pójdziemy?

— Wystarczy, sądzę, o pół do jedenastej. Przyjdź po mnie o dziesiątej, dobrze?

— Janek pójdzie?

— Chyba tak. Zresztą Józek też jutro przyjeżdża. Będzie z kim pójść.

— Dobrze. Przychodzimy jutro po was.

— Kto idzie z tobą?

— Antek, Bator, ja, Baśka Końska... Może kto jeszcze się dołączy.

— Nareszcie poznam twojego kuzyna. Opowiadają o nim wiele rzeczy, a ja go do tej pory na oczy nie widziałam.

— Nie mogłaś przyjść do nas?

— E, nie chciałam... Zresztą tyle roboty jest zawsze przed świętami.

— Przestraszyłaś się „francuza"? Wcale nie straszny! Bardzo miły!

— To mi podejrzanie wygląda.

Hanka pokiwała palcem Boczkównie. Wiedziała także coś niecoś o uczuciach Janka do Marysi. „Francuz" stawał na drodze zamierzeniom jej brata.

— Janek ci szybko wywietrzał z głowy, Marysiu.

— Ależ między nami nigdy nic nie było.

— Teraz się wypierasz?

— Nigdy go nie kochałam,

Ubodło Hankę postępowanie Boczkówny. Zmieniła temat rozmowy.

— Może wybierzesz się na „Opłatek" do Zgierza?

— Do kogo?

— Do absolwentów szkoły handlowej.

— Kiedy?

— Piątego stycznia.

— Porozmawiamy jeszcze o tym.

— Ja chciała bym ci także zrobić pewną propozycję.

— Mów.

— Czy nie dało by się u was urządzić wieczorynkę sylwestrową? Kilka par. Bator na krótko przyjechał. Chciała bym, aby czas w Polsce przyjemnie spędził. Pamiętał o nas.

— Pamiętał o tobie — podpowiedziała Hanka. — Robisz, widzę, teraz wszystko pod kątem dogodzenia kuzynowi.

— No, nie bądź złośliwa, Hanko! Zdaje się, że ojciec twój wraca. Poprosimy obie.

Stary Molak wszedł do izby. Obie podskoczyły do niego, obłapują i proszą o zezwolene na tańcówkę.

— Spytajcie matki, czy zezwoli.

— Jak pan pozwoli, to i żona się zgodzi.

— Niewiadomo. Dzisiaj chyba nie.

Spojrzał porozumiewawczo na Hankę,

— Zobaczymy, moje panny.

— Dziękujemy.

— Dobranoc!

Został sam.

— Jest więc okazja — mówił do siebie Molak — porozmawiania z Batorem o tej tam Francji, o której ludzie cuda wygadują, że wszyscy by radzi z wywieszonym ozorem do niej lecieć. Jak by tam za nygusostwo jeść dawali, a nie za ciężką górniczą pracę, która szanujący się Francuz dla cudzoziemców przeznaczył! Francuz na grosz chytry i niczego nie da, jeśli nie musi. No, usłyszymy z ust naocznego świadka, czy Polaków nie biją po pośladkach we Francji. Usłyszymy...

Stał pośrodku izby z mocno zaaferowaną miną, gdy weszła żona.

c, d. n,

W najbliższych dniach otwarcie Polsk. Centrali Hurtu

Jak donosiliśmy, w Warszawie powstała inicjatywa stworzenia wielkiej polskiej centrali hurtu i wytwórczości. Inicjatorzy zwrócili się do Stowarzyszenia Kupców Polskich z prośbą o objęcie nad całą imprezą — razem ze Związkiem Popierania Polskiego Stanu Posiadania protektoratu. Zarówno Stowarzyszenie Kupców Polskich, jak i Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania propozycję przyjęły.

W ten sposób projektowana impreza stała się faktem dokonanym. W trzypiętrowym domu przy ul. Marszałkowskiej 102) na przeciw Dworca Głównego), znajdą a częściowo już znalazły, pomieszczenie lokale i gablotki poszczególnych firm, zarówno warszawskich, jak i pozawarszawskich. Zainteresowanie nową placówką jest bardzo duże, to też należy liczyć, że w ciągu dni najbliższych nastąpi zajęcie wszystkich wolnych pokoi — i wtedy będzie można przystąpić do uroczystego poświęcenia i otwarcia Centrali. Jednakże już dzisiaj szereg firm objął zarezerwowane dla siebie pokoje i rozpoczął normalną pracę.

Powstanie Centrali należy powitać z radością. Stanie się ona puktem zetknięcia polskiego kupca-detalisty z polskim hurtownikiem, ułatwi wejście na rynek artykułom polskim, wypieranym i zwalczanym przez żydów, wreszcie, realizując jedno z naczelnych haseł zorganizowanego kupiectwa polskiego, hasło o polski hurt, posunie naprzód dzieło unarodowienia polskiego handlu.

Sprawa przesunięcia terminu do składania zeznań o dochodzie

W związku z zapytaniami w sprawie wyżej wymienionej wyjaśniamy, że według pozyskanych informacji Ministerstwo Skarbu nie wyda w bieżącym roku zarządzenia w sprawie przesunięcia terminu do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1939 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące księgi handlowe.

Wobec powyższego zainteresowani płatnicy będą mogli uzyskać odroczenie terminu jedynie w trybie przepisów § 239 instrukcji podatkowej na mocy których izby oraz urzędy skarbowe są uprawnione na skutek uzasadnionych podań odraczać terminy do składania zeznań dla osób fizycznych do 1 maja i dla osób prawnych do 1 lipca. Odnośne podania należy wnosić przed upływem terminu, przewidzianego w art. 69 Ordynacji Podatkowej, t.j. przed 1 marca, jeśli idzie o osoby fizyczne i przed 1 maja — o ile idzie o osoby prawne.

Chrześcijańska Spółka Wyrobów Włókienniczych bojkotuje żydów

W Zgierzu oraz w Łodzi znaną jest już w sferach gospodarczych chrześcijańskich jak i żydowskich placówka narodowa p. f. „Chrześcijańska Spółka Wyrobów Włókienniczych", która w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego 6 posiada swą siedzibę, oraz w Łodzi swój oddział przy ul. Limanowskiego 1.

Placówka powyższa słynie z tanich materiałów włókienniczych własnej produkcji jak również gotowych ubrań, palt męskich, damskich i dziecinnych. Firma powyższa zdobyła sobie już uznanie wśród szerokich sfer odbiorców detalicznych jak i wśród kupców i odsprzedawców, którym hurtem sprzedaje swe produkty po cenach przystępnych i na warunkach dogodnych.

W ten sposób Chrześcijańska Spółka Wyrobów Włókienniczych ze Zgierza stała się już sławną wśród odbiorców Polaków, no i dodajemy u... żydow, których ruguje w ten sposób z handlu.

Obecnie za radą filarów tej firmy: pp. J. Bryszewskiego, M. Szmidta i M. Kurowskiego uchwalono na walnym zebraniu udziałowców Spółki nie kupować ani jednego artykułu surowcowego u żydów. Czyn godny uznania.

Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego w Łodzi śle pod adresem Spółki słowa pochwały i publicznego uznania i życzy założycielom tej placówki dalszych sukcesów gospodarczych:

— Pracujcie dla kraju i bogaćcie się! Kosztem żydów!

Pragniesz, by żydzi przestali wydawać gazety gospodarcze dla Polaków—zaraz zaprenumeruj „Narodowe Życie Gospodarcze" lub złóż ofiarę na fundusz prasowy.

„Sadol - Glimar" nie wypróbowany

W związku z ukazaniem się usilnej propagandy firmy produkującej **oleje mineralne** i emulsje olejowe pod nazwą **„Sadol-Glimar"**, Stacja Obrony Roślin Łódzkiej Izby Rolniczej komunikuje, że:

1) Środek **„Sadol-Glimar"** nie został dostatecznie wypróbowany przez zakłady doświadczalne i ochrony roślin i wobec tego nie może być jeszcze zalecany do stosowania w sadownictwie.

2) Emulsje olejowe (pochodzenia naftowego) nie są środkami uniwersalnymi, którymi można było by zwalczać zarówno szkodniki, jak i choroby roślin. Są to środki przeznaczone do tępienia nielicznej tylko grupy szkodników.

3) Emulsje olejowe nie mogą zastąpić dotychczas stosowanych w sadownictwie środków chemicznych, zalecanych przez powołane do tego wydziału Izb Rolniczych, jakimi są Stacje Ochrony Roślin.

4) Do opryskiwań zimowo-wiosennych (na przedwiośniu) należy nadal w sadach stosować tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, **karbolinę sadowniczą**.

5) We wszelkich wątpliwych sprawach, dotyczących walki ze szkodnikami i chorobami roślin, w szczególności zaś jeśli chodzi o wybór środków chemicznych lub aparatów (opryskiwaczów), należy zwracać się do Stacji Ochrony Roślin, nie zaś do osób do tego niepowołanych.

Odpowiedzi Redakcji

W. P. B. SOLARCZYK, ŁÓDŹ. — Unikamy przeciążania numerów artykułami na tematy ogólne. Wolelibyśmy, by Pan zechciał przysyłać nam uwagi oparte na obserwacji życia handlowego.

Niniejszy przekaz służy do wpłacania prenumeraty

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE" | Nr. rozrachunku 55

Na zł ______ gr ___

Wpłacający:
nazwisko) ......
imię) ......
Poczta: ......
miejscowość: ......
ulica ......
numer domu ...... numer mieszkania ......

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr. rozrachunku 55

na zł ______ gr ___

złote słownie ______ gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE"

UL. PIOTRKOWSKA 86

POCZTA: ŁÓDŹ 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Numer nadawcy | Stempel okręgowy

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki

Chleb dla Polaków

1) Poszukuję pracy w dziedzinie handlowej, w razie potrzeby złożę kaucję do 1 tysiąca zł.

2) W Rembertowie potrzeba: a) sklepu z towarami łokciowymi, b) zegarmistrza, c) czapnika d) hurtowni spożywczej.

3) W miejscowości uzdrowiskowej pod Warszawą jest do nabycia posesja, złożona z dwóch domów i ogrodu.

4) W Hryniawcu, Żabim i Kutach, miejscowościach kuracyjnych nad granicą rumuńską potrzeba placówek polskich we wszystkich branżach handlowych.

5) Kupię lub wydzierżawię ogród w okolicy Warszawy.

6) Poszukuję wspólnika, celem założenia sklepu w Warszawie, rozporządzam kapitałem do 10.000 zł.

7) Poszukuję mistrza w jakiejkolwiek branży rzemiosła, któryby mógł przyjąć mnie na ucznia.

Bliższych informacyj udziela Wydział Akcji Gospodarczej Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie, Al. Jerozolimskie 17, m. 5, lub listownie z załączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź. 122

Mam 15 tysięcy złotych i chcę przystąpić w charakterze spólnika do wytwórni lub przedsiębiorstwa handlowego, względnie przyjmę przedstawicielstwo jakieś poważnej firmy chrześcijańskiej. Oferty i zapytania kierować: Redakcja Narodowego Życia Gospodarczego, Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10. 121

Jest do sprzedania, z powodu choroby właściciela, wytwórnia cukierków za 2.500 zł. Odbiorcy zapewnieni. Właściciel nie chce sprzedać żydom. 120

Polka chce kupić sklep z galanterią. Miejscowość obojętna. 119

Poszukiwani są fachowcy z odpowiednim kapitałem na założenie w Wilnie brakujących placówek: 1, Młyna motorowego, 2, Hurtowni owocowej, 3, Wędzarni śledzi, 4, Wytwórni parasoli, lasek, szelek, bandaży. 5, Wytwórni nici, bawełniczek i różnych guzików. 6, Wytwórni pończoch jedwabnych. 7. Wytwórni karbowanej bibułki i taśmy łyczkowej. 118

Potrzebny jest cholewkarz zdolny w Kleczewie pow. Koniński (około 8 tyś. mieszkańców). Egzystencja zapewniona. Piśmienne zgłoszenia kierować: Wacław Szelągowski, Kleczew. ul. Słupecka 14. 117

Jest do sprzedania w Łodzi sklep z obuwiem domowym i dziecięcym wraz z przylegającym mieszkaniem. Cena b. przystępna. Powód sprzedania choroba właściciela. 116

Na terenie powiatu Zawierciańskiego potrzebny jest: a) kupiec z branży galanterii dzianej który mógłby objąć już istniejącą placówkę. Cena z urządzeniem i towarem około 9.000 zł. Poprzedni właściciel sprzedaje, z powodu objęcia większego interesu, b) kupiec branży żelaznej. Lokal jest wolny, punkt dobry, czynsz niewysoki.

Na terenie Zawiercia potrzebny jest kupiec branży konfekcji męskiej i damskiej. Sklep wolny w centrum miasta. Kapitał konieczny około 15.000 zł.

Kupię w Warszawie: a) sklep galanteryjny, b) paszteciarnię - kawiarnię.

Wydzierżawię ogród na lat 3—4 dom 3 pokojowy i 2 hektary 12-letniego sadu za 3.000 zł lub 50 proc. dochodu. Kaucja do omówienia. Miejscowość na linii Tarnów — Krynica. Zbyt łatwy.

W Wilnie i na Wileńszczyźnie potrzebni są wykwalifikowani czapnicy. Egrzestencja zapewniona.

Z powodu wyjazdu dotychczasowej dentystki jest możność osiedlenia się w Piotrkowie-Trybunalskim dentysty. Lokal poprzedni jest wolny.

W COP. (lubelski) jest do sprzedania dobrze prosperujący sklep bławatny. Cena kupna remanent — w przybliżeniu 5.000 zł.

Sprzedam dom z ogrodem owocowym w Świdrze tuż około kolei.

Poszukiwani są udziałowcy, którzy weszli, do spółki w celu uruchomienia huty szklanej, położonej niedaleko warszawy. Kapitał potrzebny do uruchomienia huty i rozpoczęcia, produkcji około 75.000 zł. Przewidywana rentowność — duża.

Bliższych informacyj udzieli Wydział Akcji Gospodarczej Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie (Al. Jerozolimskie 17 m.5) osobiście lub listownie z załączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź. 115

Na terenie Łodzi została założona przez narodowca wytwórnia tasiemek łyczkowych, która może je dostarczać P.T. kupcom w hurcie i detalu. Wytwórnię tę gorąco poiecamy PT. kupcom chrześcijańskim. Listy prosimy kierować do redakcji Nar. Życia Gospod. z załączeniem znaczka pocztowego. 114

Jest do sprzedania sklep spożywczo-kolonialny na ul. Napiórkowskiego w Łodzi. Powodzenie zapewnione. Klijentela wyrobiona, kupująca za gotówkę. 113

Jest do sprzedania w powiatowym mieście zakład fotograficzny za tysiąc dwieście złotych. 112

W miejscowości podmiejskiej Warszawy jest do sprzedania zakład fryzjerski wraz z całym urządzeniem z powodu wyjazdu właściciela. Cena niska. Zakład egzystuje 7 lat — prosperuje dobrze.

Spółdzielnia zdrowia w pow. Suwalskim poszukuje lekarza. Warunki: mieszkanie, opał, światło, stałe wynagrodzenie 450 zł. i inne dodatki połączenie kolejowe, autobusowe, elektryczność, 15 klm. od miasta Suwałk. Do objęcia natychmiast.

Zakład jubilersko-zegarmistrzowski na prowincji poszukuje w Warszawie złotnika - chrześcijanina, dobrego fachowca, z którym chce nawiązać kontakt w celu poruczania prac złotniczych.

W okolicy Powązek jest do sprzedania nieruchomość: plac dwa fronty i mały domek mieszkalny. Cena 400.000 złotych.

Bliższe informacje w Wydziale Akcji Gospodarczej Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie (Aleje Jerozolimskie 17 m. 5, osobiście od godz. 12—14, listownie z załączeniem znaczka pocztowego na odpowiedź. 111

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp.“ Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. Redakcja.

---

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....



Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Niniejszy przekaz służy

Ważne dla drobnych przemysłowców i kupców

Nieznajomość prawa i przepisów wcale nie usprawiedliwia obwinionych i przekraczających je. Tak usprawiedliwia się prawo, władze administracyjne i sąd. Trzeba znać prawo i przepisy, bo kto się uchyla od tego musi... płacić i to nieraz dużo.

Chodzi o t. zw. zgłoszenie (doniesienie) swego interesu do Władz Przemysłowych I Instancji. U nas np. w Łodzi do Władz Przemysłowych I Instancji przy Zarządzie Miejskim (ul. Przejazd 36). Rokrocznie z tej racji kontrolerzy tegoż urzędu spisują mnóstwo protokułów, nieraz Bogu ducha winnym przedsiębiorczym jednostkom, które wykupując świadectwo przemysłowe i patenty, myślą że to wystarczy. Niestety, po kilku dniach rozczarowanie i... grzywna. Oczywiście niepotrzebnie!

Żeby uniknąć tego wszystktego wyjaśniamy: że oprócz patentów trzeba jeszcze poza urzędem skarbowym zgłosić swe przedsiębiorstwo w wyżej wymienionym urzędzie, w myśl prawa przemysłowego Artykuł 7-my tegoż prawa ma brzmienie następujące: **„Kto rozpoczyna prowadzenie przemysłu ze stałą siedzibą, nie należącego do przemysłów koncesjonowanych (art. 8), winien donieść o tym równocześnie władzy przemysłowej I. instancji, która potwierdza bez zwłoki odbiór zgłoszenia, jeżeli wydaniu tego potwierdzenia nie sprzeciwiają się przepisy rozporządzenia co do ograniczeń rozpoczęcia prowadzenia przemysłu.**

W doniesieniu (zgłoszeniu) należy podać: 1) imię i nazwisko, wiek, przynależność państwową i miejsce zamieszkania rozpoczynającego przemysł; 2) rodzaj przemysłu z możliwie dokładnym określeniem przedmiotu przedsiębiorstwa; 3) miejsce prowadzenia przemysłu (siedziba, lokal, data otworzenia interesu); i 4) firmę przedsiębiorstwa“.

Oto co wymaga od nas prawo przemysłowe, z którym musimy się zaznajomić i zastosować do jego wymagań. Przy likwidacji interesu właściciel musi donieść również swej władzy, jak również przy zbyciu i zmianie właścicieli nowonabywca zgłasza zmiany zaszłe z tej racji.

Jeszcze raz pamiętajmy, że nieznajomość prawa nie jest przez prawodawcę uważana za brak winy i usprawiedliwienie.

Nowy okres kontyngentowy

Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie przypomina wszystkim zainteresowanym importerom, że z początkiem marca Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego przystąpił do podziału kontyngentów na nowy okres kontyngentowy w zasadzie marzec-kwiecień. Kontyngenty te dotyczyć będą następujących krajów: Anglii, Unii Belgijsko Luksemburskiej, Czechosłowacji, Danii, Estonii, Finlandii, Kanady Litwy, Łotwy, Norwegii, Palestyny, Romunii, Szwajcarii, Szwecji, Niemiec, U. S. A. i Węgier.

Odnośne kontygentów holenderskich dotychczas brak jeszcze jest ostatecznych decyzji w każdym razie we własnym swoim interesie importerzy również i na ten kraj winni zgłosić już swoje zapotrzebowanie. Termin składania podań na wymieniony okres został ustalony do dnia 20 lutego rb.

Jednocześnie należy przypomnieć, iż importerzy obowiązani są dołączać do podań dokumenty potwierdzające deklarowaną wartość. Za takie dokumenty uznane sa faktury pro forma, faktury na tranzakcje uprzednio dokonywane, powołanie się na notowania giełdowe z zaznaczeniem daty notowania, wreszcie cenniki fabryczne.

Również wszyscy importerzy, którzy dotychczas nie przesłali do Komitetu Przywozowego Rady Handlu Zagranicznego odpisów świadectw przemysłowych, wykupionych na r. b. winni to uczynić niezwłocznie.

Opłakany stan rolnictwa jeszcze się pogorszył

Rada Łódzkiej Izby Rolniczej na dorocznym posiedzeniu w dniu 11 b.m., stwierdziwszy pogorszenie się położenia rolnictwa i uznając konieczność zastosowania szybkich środków zaradczych, uchwaliła szereg rezolucji, z których najważniejsze są:

1) Dla zapobieżenia szkodliwym następstwom spadku cen artykułów rolniczych winny być uruchomione specjalne fundusze interwencyjne

2) Wobec spodziewanego zwiększenia się podaży trzody chlewnej w okresie wiosennym, winny być wydane zarządzenia zmierzające do utrzymania cen świń na dotychczasowym poziomie.

3) Należy dokonać rewizji i rozszerzenia dotychczasowych ulg w zadłużeniu melioracyjnym; w tym celu należy obniżyć długi z tytułu przeprowadzanych melioracji, przynajmniej w stosunku do gospodarstw na glebach słabszych a spłatę pozostałej kwoty długów melioracyjnych rozłożyć na dogodniejsze raty, zwłaszcza tam, gdzie równocześnie gospodarstwa obciążone są pożyczką na kupno ziemi.

4) Rada Łódzkiej Izby Rolniczej, uznając za słuszne tezy rolnicze, wysunięte przez posła Rączkowskiego, domaga się szybkiej ich realizacji.

Kupujesz? — przejrzyj ogłoszenia

Za dział ogłoszeń odpowiada Administracja.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma z wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków" i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—. **Konto rozrachunkowe Nr 55.**

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, — półrocznie zł. 4.—, — rocznie zł. 7.—

Wydawca i redaktor Ewaryst Zwierzewicz. Łódź, Marii Piotrowiczowej 8 Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej. Drukarnia B. Kazulaka, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.